Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI — Wilno, Czwartek 26-go maja 1932 r. — Nr. 118.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Dnia 28 maja 1932 roku w sobotę odbędzie się o godz. 9-ej rano w kościele po-Dominikańskim 5-go Ducha nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. Emilji i Witolda Węsławskich

o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają
DZIECI I WNUKI.

Dziś o godz. 9 rano

IGNACY TŁOCZYŃSKI

rozegra wszystkie gry, odłożone z wczorajszego dnia z powodu niepogody.
Dalszy ciąg normalnie o godz. 4 p. poł.

Poselstwo królestwa Hedżasu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W związku z przyjazdem do Polski wicekróla Hedżasu, emira Fajsala, krążą pogłoski, że wizyta ta ma na celu utworzenie dyplomatycznych przedstawicielstw, polskiego w Hedżasie i hedżaskiego w Polsce. Emir Fajsal bada również możliwości nawiązania stosunków handlowych z Polską.

PROJEKTY NOWYCH PODATKÓW.

WARSZAWA. W najbliższych dniach w Związku Miast Polskich odbędzie się konferencja, poświęcona omówieniu projektu ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym oraz projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej.

Projekty te opracowane są przez komisję usprawnienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów. Związek Miast Polskich powołany jest obecnie do zaopinjowania tych projektów.

Demonstracje bezrobotnych w Toruniu.

TORUŃ. W Toruniu udała się do prezydenta miasta delegacja oddziału bezrodotnych przy Radzie Zw. Zaw. w Toruniu, celem interwencji w sprawie zaległych wypłat dla bezrobotnych, zatrudnionych przez Magistrat.

Prezydent miasta delegacji nie przyjął, tłomacząc się brakiem czasu i odesłał ją do wiceprezydenta, ale ten również odmówił „audjencji".

W tym czasie, gdy delegacja udała się do Magistratu, przed Magistratem zgromadziły się tłumy bezrobotnych, czekając na wyniki interwencji.

Zgromadzonych wtedy rozproszyła policja.

Cztery osoby stawiające opór odwiezione zostały do szpitala.

Ogółem ciężej i lżej poturbowanych jest kilkadziesiąt osób.

Onegdaj wieczorem powtórzyły się demonstracje bezrobotnych. Bezrobotni urządzili wieczorem wiec w sali „Eldorado", poczem usiłowali utworzyć pochód. Policja nie dopuściła do tego, a podczas rozpraszania tłumu dała salwę karabinową, skutkiem której odnieśli rany: 27-letni Marceli Sulimowski, który otrzymał postrzał w klatkę piersiową i w rękę, oraz Edmund Taczkowski, raniony w rękę powyżej łokcia. Obu rannych Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala.

Krwawa bitwa w sejmie pruskim.

Starcie między komunistami a hitlerowcami.

BERLIN (Pat). W czasie dzisiejszych obrad sejmu pruskiego doszło do krwawej bójki pomiędzy posłami narodowo-socjalistycznymi a komunistami. Bójka przybrała rozmiary, nienotowane dotychczas w historji parlamentaryzmu niemieckiego.

Na zarzut komunisty Piecka, że na ławach narodowych socjalistów zasiadają notoryczni mordercy, posłowie hitlerowscy hurmem rzucili się na trybunę. Na pomoc zagrożonemu mówcy pośpieszyli komuniści. Wśród zamieszania narodowy-socjalista Hinckler został spoliczkowany. Dało to hasło do ogólnej bójki. Posłowie z obu stron, z niezwykłą zaciekłością okładając się pięściami, zaczęli rzucać na siebie kałamarzami, karafkami z wodą i powyrywanemi pulpitami. W kilka minut narodowi-socjaliści wyparli z sali komunistów, rzucając w nich krzesłami.

Sala przedstawiała widok pobojowiska. Wśród pogruchotanych ław i stołów pozostało wielu posłów, broczących krwią. Posłów tych służba wynosiła z sali. Pozostali w komplecie narodowi-socjaliści zaintonowali bojową pieśń hitlerowską, podchwyconą przez większość zebranych na galerji. Niezwłocznie po rozpoczęciu bójki przewodniczący posiedzenie przerwał. Niezwłocznie zostały zwołane również posiedzenia poszczególnych frakcyj. O zaciekłości walki świadczy spustoszenie, wyrządzone w umeblowaniu sali. Lampy elektryczne na stołach stenografów znaleziono zrzucone na odległość kilkudziesięciu metrów. Ciężkie rany odniósł sekretarz frakcji socjal-demokratycznej Jurgensen, którego nieprzytomnego wyniesiono z sali. Dalej poranieni są komuniści Kremer, Kuntz i Goehlke.

Reichstag solidaryzuje się z prowokatorami w sprawie Gdańska.

BERLIN (Pat). Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów wniosek posła hitlerowskiego Fricka, wzywający rząd Rzeszy do podjęcia kroków, aby konferencja rozbrojeniowa uznała tezę równouprawnienia Niemiec za wiążącą we wszystkich naradach w sprawie rozbrojenia 11 głosami przeciwko 10. Uchwalony został wniosek narodowych socjalistów, wzywający rząd Rzeszy, **„aby Polsce dano do zrozumienia, że każdy zamach na w. m. Gdańsk będzie uważany i traktowany przez cały naród niemiecki jako zamach na interesy żywotne Niemiec".** Wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów przyjęty został w końcu następujący wniosek centrum: 1) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjmuje do wiadomości oświadczenie kanclerza, że uzasadnione interesy rodaków niemieckich w Kłajpedzie i Gdańsku będą chronione przed wszelkim dopuszczalnym zamachem. 2) Ze względu na oburzające naród niemiecki wydarzenia w Kłajpedzie i Gdańsku, komisja spraw zagranicznych oczekuje, że rząd Rzeszy podejmie stosowne kroki, mające nie dopuścić do ponownego pogwałcenia tych praw i interesów. — „Vorwaerts" potępia ostro uchwały komisji, zwłaszcza w sprawie Gdańska, nazywając je nonsensem. Mimo stwierdzenia przez kanclerza Brueninga, że pogłoski o rzekomem zagrożeniu Gdańska przez Polskę pozbawione są wszelkich podstaw, komisja uważa za wskazane żądać od gabinetu Rzeszy **postawienia rządowi polskiemu warunkowego ultimatum.** Rządowi Rzeszy należy pozostawić wybór — pisze dziennik — czy chce się sam ośmieszyć, czy też zbagatelizować uchwały komisji.

Uroczystość Bożego Ciała.

(KAP) Święto powyższe ustanowione przez Kościół dla uczczenia Najświętszego Sakramentu. Jezus na krzyżu nas zbawił, w Eucharystji, ustanowionej w przededniu Swej Męki zostawił nam jej przypomnienie. Cześć Najśw. Sakramentu jest tak dawna jak Kościół, całe bowiem życie Kościoła skupia się około Eucharystji — ona jest streszczeniem życia Zbawiciela naszego. Święta pierwszych chrześcijan nie były niczem innem, jak kultem Najśw. Sakramentu, przez udział w ofierze Mszy św.

W wieku XIII dopiero wyznacza Kościół dzień specjalny, poświęcony uczczeniu publicznemu Jezusa Chrystusa w Hostji. Zapoczątkował to święto biskup Leodyjski dla swojej diecezji, papież zaś Urban IV w roku 1264 rozszerza je na cały Kościół. Klemens V w 1311 r. potwierdza to święto, a Jan XXII dodaje do niego oktawę i procesję.

Najwyższy Pasterz, ustanawiając to święto, chciał ożywić wiarę wiernych w realną obecność Chrystusa w Najśw. Sakramencie, wynagrodzić zniewagi, jakie Zbawca utajony w Eucharystji co dnia ponosi. Uroczystość Bożego Ciała wyznaczona została na czwartek po Św. Trójcy.

Modlitwy mszalne dnia tego przypominają wiernym ustanowienie Najśw. Sakramentu, jako źródła wiecznego życia dla dusz ludzkich (Epistola), życia, które stale czerpać będą, pożywając „z chleba tego" i pijąc „z kielicha". Ciało bowiem Chrystusowe „prawdziwie jest pokarm", a Krew Jego Najświętsza „prawdziwie jest napój" i przyjmujący je „żyć będą na wieki" (Ewangelja), jeżeli tylko godnie do nich przystąpią (Communio).

Na szczególną uwagę zasługuje Sekwencja, jaka w tym dniu bywa śpiewana po Mszy św., w której natchnione strofy opisują dogmat o Najśw. Sakramencie.

Spłaty długów amerykańskich.

Ameryka nie udziela dalszego moratorjum.

LONDYN (Pat). „Times" donosi, że w najbliższych dniach nastąpi w Waszyngtonie podpisanie porozumienia pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie dokonania w Ameryce spłaty tegorocznej długu wojennego, zawieszonej na mocy moratorjum Hoovera. Spłata będzie uiszczona w 10 ratach rocznych i będzie dodatkiem do przypadających regularnie spłat rocznych z doliczeniem 4%. Dziennik podkreśla, że porozumienie to, posiadające charakter zasadniczy i techniczny, nie przesądza jeszcze sprawy, czy Anglja będzie istotnie mogła dokonać następnej płatności, przypadającej 15 grudnia. Skala spłat angielskich wzrasta w roku obecnym z 161.100 tys. dol. do 183.900 tys. dol. Do sumy tej doszłaby dziś jeszcze jedna dziesiąta część zeszłorocznej zawieszonej spłaty, co stanowiłoby razem 200 milj dol., czyli 55 milj. f. papierowych, licząc według kursu dnia.

W artykule wstępnym „Times" wyraża żal, iż Ameryka nie zaczekała z tą sprawą jeszcze trzy tygodnie do czasu spotkania się mocarstw europejskich w Lozannie w celu rozważania sprawy odszkodowań. — Nie stanowi to wielkiej pomocy, jeżeli w wilję tej konferencji żąda się od dłużników Ameryki, którzy są jednocześnie wierzycielami niemieckimi, aby zgodzili się na powiększenie swych spłat Ameryce. Wskazuje to na fakt, iż rząd angielski pragnie nalegać na ścisłe wykonanie zobowiązań swych dłużników, nie biorąc pod uwagę ani kłopotu, jaki wyrządzi niektórym z nich, ani wpływu na sytuację ekonomiczną na całym świecie.

W tych warunkach — podkresla dziennik — dłużnikom będzie bardzo trudno uczynić gest szczodrości wobec dłużnika niemieckiego.

NOWY YORK (Pat). Oczekują tu, że w okresie trzech tygodni rządy wielu krajów cudzoziemskich podpiszą układy ze Stanami Zjednoczonemi, przewidujące spłatę ogółem 252 miljonów dolarów, stanowiących zaległości z tytułu długów wojennych, zawieszonych na zasadzie moratorjum Hoovera. W/g „New-York Times", spłata tych zaległości dokonana będzie w okresie 10 lat, ratami, oprocentowanemi na 4%. Finlandja i Grecja podpisały już odpowiednie układy. Jak się dowiaduje agencja Reutera, Anglja podpisze układ za kilka dni, jakkolwiek skarb amerykański nie otrzymał jeszcze żadnej oficjalnej wiadomości w tej sprawie. Z Węgrami i Niemcami rokowania są w toku. Od innych krajów dłużniczych nie otrzymano wprawdzie żadnego oficjalnego zawiadomienia. Przewiduje się jednak, iż wszystkie kraje podpiszą wzmiankowany układ.

(Przyp. Red. „Dzien. Wil.": Zainteresowana w tem jest także Polska, której dług, przypadający na dzień 1 lipca, wynosi około 70 mil. dol.)

Demonstracyjny gest dyktatora włoskiego.

RZYM. Pat.—Mussolini postanowił ofiarować Węgrom nowy samolot pod nazwą "Sprawiedliwość dla Węgier", mający zastąpic samolot, zniszczony w ostatniej katastrofie, oraz polecił posłowi włoskiemu w Budapeszcie wręczyć rodzinie lotnika 100 tysięcy lirów, zaś rodzinie lotnika Bittay'a 50 tysięcy lirów.

Wybór prezydjum sejmu pruskiego.

BERLIN (Pat.) Na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego dokonano wyboru prezydjum. Na przewodniczącego obrano Kerrla, narodowego socjalisty, 269 głosami na 416 oddanych. Pierwszym wice-prezesem wybrano pos. Wittmacka, socjal-demokratę, 167 głosami na 263 Drugim wice-prezesem został Baumhoff, centrowiec, 354 na 410 oddanych. Trzecim wice-prezesem został von Kries, niemiecko-narodowy, 254 głosami na 306. Zaznaczyć należy, że na Kerrla głosowali prócz hitlerowców i niemiecko-narodowych centrowcy. Socjaldemokraci oddali swe głosy na własnego kandydata Wittmacka. Przy wyborze Wittmacka na pierwszego wice-prezesa hitlerowcy wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób przejście tej kandydatury.

Niemcy fortyfikują Prusy Wschodnie.

KRÓLEWIEC. (Pat). — Prasa wschodnio-pruska zamieszcza komunikat władz wojskowych, stwierdzający, że ministerstwo Reichswehry przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacyj w okolicy Lidzbarku na Warmji (Heilsberg), gdzie zostanie utworzony t. zw. „trójkąt heilsberski". Powodem, dla którego Reichswehra założy te fortyfikacje, mają być rzekome prowokacje ze strony Polski. Jako te prowokacje prasa wymienia przemówienia, wygłoszone na zjeździe Bratniej Pomocy w Gdańsku, oraz „rewelacje", opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie.

Należy zauważyć, że art. 180 traktatu wersalskiego zupełnie wyraźnie postanawia, że system pozycji obronnych na południu i wschodzie Niemiec winien być utrzymany w stanie z roku 1919, t. zn. że tworzenie nowych fortyfikacji jest niedozwolone.

Kampanja o „napadzie" na Prusy Wschodnie sądzą, że była inspirowana przez Reichswehrę. W kołach politycznych Królewca niedwuznacznie daje do poznania że trójkąt heilsberski będzie miał doniosłe znaczenie, jako punkt operacyjny, jako też punkt obronny wobec Polski, nienależy bowiem zapominać, że granica w Heilsbergu znajduje się zaledwie o 120 km. od Warszawy.

Alarmy wojenne nad granicą polską.

(Kap) Wydawane przez prof. Foerstera czasopismo „Die Zeit.", organ niemieckich pacyfistów, zawiera w ostatnim (majowym) zeszycie dwa artykuły, poświęcone stosunkom polsko-niemieckim.

W pierwszym z nich pt. „Alarmy wschodnio-pruskie" autor, ukrywający się pod pseudonimem Humanus, nawiązuje do osławionego „romansu przyszłości" Nitrama pt. „Polskie wojska przekroczyły dzisiejszej nocy granicę wschodnio-pruską" i gani rząd Rzeszy oraz rząd pruski, że wprawdzie uznały za potrzebne dla uspokojenia paniki, powstałej wskutek tych alarmów, ogłosić zapewnienie, iż w razie najazdu polskiego na Prusy Wschodnie całe Niemcy staną w ich obronie, nie miały jednak dość odwagi, aby należycie skarcić i napiętnować tego rodzaju perfidną robotę, niebezpieczną równie dla Prus Wschodnich, jak dla całych Niemiec. Rządowi Rzeszy, wywodzi autor, jest bezwątpienia dobrze znany aksjomat polskiej polityki zagranicznej o nienaruszalności obecnej granicy polsko-niemieckiej. Jeżeli więc nie Polska ale Niemcy są z obecnej granicy niezadowolone, to mogli przedstawiciele urzędowych Niemiec z czystem sumieniem stwierdzić, że wszelkie alarmy wojenne, zarzucające Polsce zamiary zaborcze, są zbrodniczym humbugiem, gdyż Polska wcale nie pragnie wojny. Przeciwnie zaś niemieckie koła nacjonalistyczne źle ukrywają swój zamiar odzyskania tak zwanego korytarza i Górnego Śląska ewentualnie drogą przemocy. Alarmy więc o rzekomych zamiarach zaborczych Polski są z gruntu fałszywe i zatruwają od 13 lat stosunki polsko-niemieckie, które są istotnym czynnikiem w sprawie pokoju. Stosunkom tym nadaje ton po stronie niemieckiej szowinizm, którego cel jest jasny: przedstawiać Polskę, zwaną doniedawna „państwem sezonowem" (Saisonstaat), a obecnie „państwem rabunkowem" (Raubstaat) jako dziedzicznego wroga Niemiec. Ku temu celowi ma służyć wszystko: zabłąkani lotnicy, zajścia graniczne, mniejszości, stosunki gospodarcze, — a teraz znów Prusy Wschodnie. Ale interesem dla Prus Wschodnich nie jest wcale brząkanie szabelką a raczej praca przy pługu. Wszelkie alarmy wschodnio-pruskie nie zapewnią Niemcom kredytu, tak bardzo im potrzebnego do wyjścia z impasu gospodarczego. Ten kredyt jest dla Niemiec i dla Prus Wschodnich dużo potrzebniejszy, niż krzyki wojenne. (Niestety głos prof. Foerstera jest w dzisiejszych Niemczech całkiem odosobniony i głosem wołającego na puszczy).

Komuniści wykradają tajne dokumenty z francuskiego min. wojny.

Z Paryża donoszą do „ABC".

We wtorek rano rozeszły się pogłoski o wykradzeniu tajnych dokumentów z francuskiego ministerstwa wojny. Dzieła tego dokonali agenci sowieccy, na co istnieją powody.

Jakkolwiek oficjalny komunikat nie ukazał się jeszcze, jednakże pewne szczegóły przedostały się do wiadomości publicznej. Na podstawie kilku faktów można odtworzyć przebieg afery.

Dokumenty były istotnie skradzione. Dotyczyły obrony narodowej, a więc przedewszystkiem zakładów amunicyjnych, prochowni, fortów i planów mobilizacyjnych. Teczka z temi dokumentami znalazła się w posiadaniu komunisty Gauthier, który pozostaje na służbie Sowietów.

Policja francuska zdążyła zebrać informacje, że Gauthier wsiądzie na jednym z dworców kolejowych do pociągu pośpiesznego Paryż — Saint Nazaire. Przeprowadzono ścisłą obserwację, która doprowadziła do zdemaskowania złodzieja. Jednakże Gauthier zauważył, iż jest śledzony, udało mu się bowiem umknąć z pociągu. Teczkę pozostawił w wagonie. Oprócz skradzionych dokumentów, teczka zawierała szyfrowane listy moskiewskiego kominternu i inne kompromitujące dowody.

Ponieważ adres komunisty Gauthier nie jest znany, rozesłano za nim listy gończe. Policja przypuszcza, że złodzieje dokumentów nie zdążyli dokonać z nich kopij.

Grecja w przededniu dyktatury.

Z Aten telegrafują do „Kurjera Warszawskiego.

Prezydent republiki, Zaimis, usiłuje w dalszym ciągu załatwić przesilenie gabinetowe drogą utworzenie koncentracji republikańskiej przy czynnym współudziale b. premjera Venizelosa. Venizelos jednak odrzucił ostatecznie współudział w rządzie i zamierza — jak słychać — wycofać się zupełnie z życia politycznego. Venizelos chce jednak jeszcze zachęcić swoich przyjaciół partyjnych do współpracy w nowym gabinecie. Na przypadek, gdyby republika koncentracji nie doszło do skutku, liczą się w kołach politycznych z tem że Papanastasiu obejmie prezydjum rady ministrów i ministerjum spraw zagranicznych. Mnożą się pogłoski, że Pangalos szykuje się do objęcia dyktatury i obsadza wszystkie strategiczne punkty stolicy.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Czy gen. Szirakawa żyje?

SZANGHAJ. Pat.— Tajemnica otacza jeszcze sprawę śmierci Szirakawy, aczkolwiek o zgonie jego dowiedziano się z miarodajnych źródeł i chociaż dzienniki w Szanghaju i Tokjo zamieściły już nekrologi. W szpitalu oświadczono, iż Szirakawa żyje jeszcze, gdyż dokonana w ostatniej chwili operacja brzucha przedłużyła gen. Szirakawie życie. Lekarze jednak nie mając nadziei ocalenia Szirakawy, nieuważały za wskazane ogłaszać biuletynów lekarskich.

Japończycy wycofują swe wojska z okolic Szanghaju.

PARYŻ. Pat. — Dzienniki donoszą: Ewakuacja oddziałów japońskich z okolicy Szanghaju jest prawie ukończona. Postępuje ona szybko bez poważniejszych wypadków. Strefa ewakuacji pozostaje pod nadzorem policji chińskiej, sprowadzonej z Pekinu. 19 armja kantońska opuści również niebawem okolice Szanghaju. Zostanie ona zastąpiona przez oddział Czang-Kai Szeka.

Wewnętrzna sytuacja w Chinach pozostaje nadal niejasna. Rząd wciąż jeszcze nie posiada dość autorytetu i Kanton pozostaje faktycznie niezależny. Strajk pocztowy, rozpoczęty w niedzielę w Szanghaju trwa w dalszym ciągu i przerzuca się na inne miasta.

Klęska gradowa.

BUDAPESZT. (Pat.) Miejscowość Kecskemet nawiedziła klęska gradowa. Grad, który dochodził do wagi półkilowych grud, zniszczył na obszarze 40 tysięcy morgów doszczętnie zasiewy i owoce. Kilka domów uległo uszkodzeniu. Konsul polski Łepkowski złożył rządowi kondolencje z powodu katastrofy, jaka nawiedziła kraj.

DO SPRZEDANIA bardzo tanio króliki rasowe. Adres: Wilno, ul. Mińska 3 od godz. 10—12 w poł. w święto i niedzielę i od 4—5 w dnie powszednie.

Czyja wina?

Odbył się w tych dniach w Łodzi zjazd działaczów samorządowych B. B., podczas którego wicemarszałek Sejmu, p. Polakiewicz, jeden z kierowników prac samorządowych w stronnictwie rządowem, udzielił niezmiernie interesujących wyjaśnień co do projektowanej ustawy samorządowej oraz samorządów w miastach. Powiedział między innemi, że nadzwyczajna sesja Sejmu nie będzie zwołana, tak, że projekt małej ustawy samorządowej wejdzie dopiero pod obrady podczas sesji zwyczajnej, w październiku lub listopadzie wybory, na podstawie nowej ustawy, odbyłoby się prawdopodobnie na wiosnę.

Co do tego, że nie będzie zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu, nie mieliśmy wcale złudzeń, tak samo zresztą, jak nie wierzymy, ażeby ktokolwiek z sanacji zbytnio się spieszył z uchwalaniem ustawy samorządowej. To też informacje p. Polakiewicza są istotnie interesujące, ale tylko jako potwierdzenie kilkakrotnie wyrażanych już przez prasę narodową przypuszczeń.

O gospodarce gmin miejskich wyrażał się następnie p. Polakiewicz bardzo krytycznie. Oto, co mówił między innemi:

„Nie jest sztuką gospodarować bez logiki i rozumu, nie jest sztuką robić wielkie długi, obsadzać wszystkie stanowiska swojemi kuzynkami, ciotkami i agitatorami partyjnymi, wpaść w trudności finansowe, a następnie wołać pod adresem rządu: „Rozwiążcie mnie!"

Rozwiązać rady miejskie w obecnym momencie oznaczałoby wzięcie pieniędzy od rządu na pokrycie nadmiernych wydatków samorządow. Rząd na tę drogę nie pójdzie. Rząd nie ma pieniędzy na to i nie chce wydawać pieniędzy na takie cele.

160 miast zwróciło się do rządu, aby zamianowano u nich komisarzy, uczyniło to jednak po narobieniu kolosalnych długów, sięgających miljarda złotych, ale, jak się teraz okazuje, rząd komisarzy w tych samorządach nie ustanowi.

Gdyby zaprowadzono rządy komisarskie w tych samorządach, demagodzy lamentowaliby z powodu wprowadzenia systemu komisarzy rządowych."

Krytyka może i słuszna, tylko źródło złego wskazane zostało przez p. Polakiewicza nie tam, gdzie jest w rzeczywistości. To, co mówił p. Polakiewicz i co od dość dawna równie głośno wypowiada prasa sanacyjna, jest fragmentem walki z instytucją samorządu, jaką prowadzi część obozu sanacyjnego. Gospodarka samorządów była i jest zła, ale przedewszystkiem tam, gdzie organa samorządowe są w rękach sanacji, albo spółek sanacyjno-socjalistycznych. Samorządy w dzielnicach zachodnich Polski pracują rozsądnie i oszczędnie i wcale nie wykazują tak wielkiego zadłużenia miast, jak na innych obszarach. To jest jedna rzeczywista przyczyna.

Są również inne nie mniej ważne i także dość powszechnie znane. Nie jacyś tam kuzynkowie, ciotki i agitatorzy partyjni spowodowali miljardowe zadłużenie miast, ale właśnie ci, którzy dziś najgłośniej krzyczą o złej gospodarce samorządowej. Któż to zachęcał do nadmiernych, kosztownych inwestycyj, kto obiecywał miljonowe na te inwestycje kredyty? Wystarczy przypomnieć obietnice prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, obietnice, nie dotrzymane zresztą. Obok ogólnego złego stanu finansowego państwa, ten właśnie czynnik lekkomyślnej zachęty do szerokich nakładów inwestycyjnych a także do zaciągania wielkich długów zaważył wielce na stanie finansowym miast. Wślad za tem płynął nadmierny, ponad siły płatników podatków miejskich, rozrost świadczeń na różne działy opieki społecznej, na różne funkcje, spełniane dotychczas przez państwo i t. p. A równorzędnie samorządy pozbawiane były wielu źródeł podatkowych, z których dotychczas czerpały. Kurczyły się źródła wpływów, rozrastały obowiązki i świadczenia.

Zreflektowano się dopiero wtedy, gdy już było zapóźno. Oszczędnościowa ingerencja władz nadzorczych przyszła wówczas. gdy miasta poczęły tonąć w długach po uszy.

Uwagi nasze nie zmierzają bynajmniej do tego, ażeby, jak to zarzuca p. Polakiewicz samorządom, szukać ratunku w rządach komisarycznych po miastach. Byłoby to wyjście najgorsze. Rządy komisarzów po miastach nie zmniejszyłyby ich ciężarów, utrwaliłyby tylko stan obecny na czas dłuższy. Uzdrowienie przyjdzie, podobnie jak w państwie, wraz ze zmianą ogólnego systemu gospodarki. Tego oczywiście nie zrobi B. B.

Z prasy.

Bez planu.

„Polonia", nawiązując do sprawy obniżki pensyj urzędniczych, przypomina, jak to

„przed rokiem p. Matuszewski w marcu jeszcze zapewniał najkategoryczniej, że obniżka poborów urzędniczych stanowi najostateczniejszy ze środków ratunkowych, a w miesiąc później to był właśnie środek — pierwszy. Po dwóch miesiącach operację ponowiono, teraz zaś dokonano jej po raz trzeci."

PP. Jan Piłsudski, Zawadzki, Starzyński i inni, zapytywani, co zrobią w razie powiększenia się deficytu, zapewniali solennie, że w żadnym razie nie będą już obniżali pensyj urzędniczych.

„Minęły dwa miesiące i kiedy zabrano się do poprawiania nierealnego budżetu, nie potrafiono i tym razem niczego innego wymyśleć, ponad dobranie się do kasy pensyjnej."

W obozie rządowym rozkładają bezradnie ręce:

„Któż mógł przewidzieć?"

„I to jest najwymowniejsze: „Któż mógł przewidzieć?"... Przewidywali przecie wszyscy, ostrzegali wszyscy, w realność budżetu nikt, nawet wśród samego obozu rządowego nie wierzył. Ale gdy chodziło o sposoby wyjścia, to wolano nad niemi się nie zastanawiać. Może jakoś to będzie, może się jakiś cud wydarzy.

Któż teraz, po tylu rozczarowaniach, nawet jeśliby należał do najgorliwszych zwolenników sanacji, potrafi zdobyć się na udzielanie jeszcze i w przyszłości wiary najuroczystszym zapewnieniom, obietnicom, gwarancjom? Jeśli chodzi o kryzys zaufania do rządów obecnych, to same właśnie czynniki rządowe najenergiczniej nad tem pracują, aby go jaknajbardziej pogłębić."

Autor kończy swój artykuł temi słowy:

„I jeśli w tej bezplanowości i chaotyczności, jaką widzimy na każdym kroku, zaznacza się jakiś plan wyraźniejszy, to tylko o tyle, o ile chodzi o interesy materjalne pewnych osób i grup. Te rzeczywiście są zawsze bardzo czujnie silnowane i „przetrwanie" jest dla wybranych znakomicie ułatwione. Dostają specjalne dodatki, specjalne posady, mogą się trzymać wygodnie na powierzchni. Natomiast wszyscy inni muszą wszystko oddawać, nie mając nawet tej satysfakcji, że się to na coś przyda. Bo wynikiem tej bezplanowości musi być coraz większe pogarszanie się położenia — tak długo, jak długo trwać będą przy rządach „ludzie pomajowi".

Bilans radosnej twórczości.

„Robotnik" w dłuższym artykule, z którego przytaczamy jedynie urywki, w ten sposób przedstawia bilans sześciu lat radosnej twórczości sanatorów:

„Po czterech latach radosnego „szału twórczego" oraz po dwóch latach przykrych niespodzianek i bolesnych doświadczeń przyszła „sanacja" do przekonania, iż głową muru nie przebije i rozeźliła się na... mur.

Precz z murem! Niech żyje drzewo i drewniaki! — oto najaktualniejsze sezonowe hasło samozwańczych zbawicieli Polski i ich zemsta za mur, którego nie potrafili głową przebić.

A cierpliwy do nieprzytomności ludek powraca myślą do czasów Kazimierza Wielkiego i szepce sobie na ucho: „sanacja" zastała Polskę murowaną, a zostawi ją drewnianą.

Gdy drewniaki okażą się nieudałym eksperymentem, a słomiane poszycie — słomianym ogniem, inny „genjusz" „sanacyjny" rzuci hasło mieszkania w ziemiankach, lepiankach, następny zaś „genjusz" każe nam wrócić do... jaskiń.

Dzisiaj może nam to wydawać się fantazją, ale gdy sobie uprzytomnimy, ile to pozornych nieprawdopodobieństw w ostatnich czasach oblekło się w skórę i przybrało żywe kształty, to przestaniemy mówić o niemożliwych fantazjach.

W Warszawie skonstatowano powrót do komunikacji żydowskiemi „bałagułami". Lekarze jednomyślnie stwierdzają spadek racjonalnego lecznictwa u lekarzy.

Publiczną jest także tajemnicą, że z powodu braku środków zamarły wszelkie prace naukowe, uczeni szukają korepetycyj w zamożnych domach, a laboratorja zasnuła pajęczyna. Dobrej książki nikt nie napisze, ponieważ nie znajdzie nakładcy, a księgarnie jedna po drugiej bankrutują.

Zdaje się, że tych kilka przykładyw wystarczy, aby wyrobić sobie pojęcie o bilansie sześcioletnim rządów „sanacji".

Niewystarczające żyro.

Sanacyjny **„Kurjer Poranny"** przynosi artykuł pt. „Śmierć frazesu", w którym czytamy:

„Brawura polskiego ułana pod Lipskiem, harmonizowała niegdyś cudownie z fantazją napoleonidy. **Ale współczesny bankier francuski, który uczęszczał do szkoły handlowej, naogół nie interesuje się historją. Bada żyro na wekslach i gwarancje finansowe,** czemu ani się dziwić nie można, ani się oburzać. **Więc my musimy nauczyć się jego języka. Musimy na powszedni dzień zarzucić styl taniego entuzjazmu** i uświadomić sobie, że szereg pokoleń musi w pocie czoła **stworzyć historję gospodarczą swego kraju.** Czasy obecne mszczą się za krótkowidztwo dawnych pokoleń, które patrzyły na zjawiska polityczne i gospodarcze pod kątem widzenia współczesnym i doraźnym. Nie zaprzątały sobie zbytnio głowy bilansem płatniczym, nie organizowały rynków zbytu i gdy t. zw. narody bogate otrzymały podstawę swego bogactwa głównie w spadku po ojcach, my musimy budować niemal od początku. Instynkt do utrzymania narodu jest ten sam co instynkt do utrzymania rodziny; podświadoma dążność do zabezpieczenia bytu potomstwa. Narody, które go wogóle nie miały lub miały w słabym stopniu — ubożały. Ubóstwo zaś jako cnota narodu jest wręcz szkodliwe. Trzeba więc obudzić w narodzie instynkt jutra, tę prostą, nieskomplikowaną cechę, ten niejako prymityw ekonomiczny, bez którego niema naprawy i od którego żaden naród się nie wykręci."

Bardzo to słuszne, pytanie tylko, czy nasi „fachowcy" z gwiazdkami na epoletach po za frazesem, którym hojnie szafują, są w stanie „stworzyć historję gospodarstwa swego kraju", nauczyć się języka „trzeźwego" jakim przemawiają europejscy mężowie stanu i finansiści? „Zarzucić styl taniego entuzjazmu?"

Jak dotychczas, żyro tych panów na wekslu okazało się niewystarczające i nie budzące zaufania bankierów francuskich.

Po Sadowie — Sedan.

W związku z coraz większą agresywnością niemiecką i już nie tajonemi ich zamiarami napaści na nasze Pomorze, pisze **„Kurjer Poznański":**

„Jeśliby Niemcy, tacy czy inni, w takim czy innym mundurze, kiedykolwiek spróbować chcieli sforsowania Pomorza i zajęcia Gdańska, to spotkaliby się ze strony narodu polskiego z oporem tak zwartym, tak nieugiętym, tak bezwzględnym, że zrozumieliby wówczas, jak bronić umiemy nietykalności swych granic, integralności państwa polskiego. Nie Polska zapłaciłaby koszta nowej zbrodni prusko-niemieckiej.

Może rozgorączkowane głowy hitlerowców przyjdą nieco do politycznej przytomności pod wpływem ostatnich oświadczeń francuskich. „Temps", stojący blisko prezydenta oraz rządu Francji, zadeklarował kategorycznie, że w całej pełni obowiązują nadal traktaty i umowy międzynarodowe oraz gwarancje paktu Ligi Narodów, że mowy być o tem nie może, by dopuszczono do „zburzenia przez Niemcy tego, co ustanowione zostało w wyniku zwycięstwa aljantów. A nawet lewica obozu radykalnego, która niedawno przez usta jednego z generalnych sekretarzy, Pfeiffera, na łamach „Republique" przemawiała za rozluźnieniem węzła, łączącego Francję z Polską, a uczyniła to z powodu nieszczęsnych stosunków wewnętrznych, panujących w Polsce, oświadcza obecnie przez tego samego polityka na łamach tego samego organu, że Niemcom nie wolno się łudzić, jakoby Francja zniosła bezkarnie ofenzywę ich przeciw Polsce, bo „Francja w żadnym razie nie pozwoli na nową Sadowę". Francuzi uświadamiają sobie dobrze, że po Sadowie nastąpił — Sedan.

Rzecz inna, że Polska musi rozsądną orjentacją polityczną, utrzymaniem armji na właściwym poziomie oraz organizacją żywych sił narodu zrobić wszystko, ażeby o powtórzeniu się Sadowy mowy być nie mogło. Od nas samych to zależy."

Zadłużenie urzędników.

W związku z obniżką poborów urzędniczych dr. Polak, radca Min. Reform Rolnych i dyrektor banku urzędników państwowych udzielił prasie wywiadu, w którym powiedział m. inn.

Bank urzędniczy przeprowadził niedawno obliczenia zadłużenia urzędników państwowych w Polsce. Z zestawień naszych wynika, że ogólna suma zadłużenia urzędników państwowych wynosi ponad pół miljarda złotych. Na jednego pracownika państwowego przypada przeciętna zadłużenia w wysokości 1.000 zł. co stanowi przeciętnie ponad półroczne uposażenie.

Ciekawą rzeczą jest, że analogiczne zestawienie przeprowadza pewna organizacja kupiecka, która przyszła do tych samych wniosków, co i my.

Przedstawiciele tej organizacji proponowali bankowi urzędniczemu oryginalny układ nabycia za sumę 30 — 40 proc. należności urzędniczych w sklepach i sklepikach.

Na tle tych informacyj prasa stołeczna pisze co następuje:

W lichwiarskich dzisiejszych warunkach kredytowych każde 100 złotych, pożyczone na krótki termin, ale których nie można oddać, bo niema z czego, rozmnaża się bardzo szybko do 150 i 200 złotych. Kto zaś na tem cierpi? W pierwszej linji handel, rzemiosło, przemysł, które nie mogą upłynnić swych należności. W dalszej zaś linji pogarsza się w ten sposób położenie ogólne.

Cóż jednak mają urzędnicy począć, ażeby tego wzrostu zadłużenia się uniknąć? Ceny zaczynają z powrotem iść w górę, oszczędzać niema już na czem, wierzyciele gnębią. Jedyne więc wyjście brnąć dalej. Ale do czego to doprowadzi?

A teraz pytanie drugie: Czy przynajmniej ta ofiara wystarczy, lub bodaj wydatnie przyczyni się do polepszenia sytuacji budżetowej? Czy wogole będzie miała takie znaczenie, jakie się o niej rozgłasza?

Otóż trzeba stwierdzić, że jeśli się mówi o 100 miljonach, to jest to cyfra mocno wygórowana. Obniżki pensyjne mogą dać najwyżej 75 miljonów rocznie, czyli w bieżącym roku budżetowym, po odtrąceniu kwietnia i maja, dadzą niewiele ponad 60 miljonów. Budżet zaś, wedle powszechnej opinji wymaga redukcji o jakieś 400 miljonów, jeśliby deficyt miał być całkowicie usunięty.

Skąd wziąć jeszcze 340 miljonów?

ROZPORZĄDZENIE PREZEDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 21 maja 1932 r.

o zmianie wysokości uposożeń funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 165) postanawiam co następuje:

Art. 1. Zawiesza się moc obowiązującą art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 125, poz. 725) w stosunku do funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, zajmujących stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą, oraz w stosunku do emerytów, wdów, i sierot, zamieszkałych poza m. st. Warszawą. Zawieszenie powyższe dotyczy tak że emerytów, wdów i sierot, którzy po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego przesiedlą się do m. st. Warszawy.

W stosunku do wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą, zmienia się powołany w ustępie 1 przepis prawny i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 42) w ten sposób, że wprowadzoną temi przepisami 10 proc. podwyżkę obniża się na 2 proc. Utrzymanej w ten sposób w mocy 2 proc. podwyżki nie wlicza się na czas obowiązywania niniejszego rozporządzenia do podstawy wymiaru zaopatrzeń emerytalnych.

Art. 2. Termin, od którego zawieszone w ust. 1 art. 1 i zmienione w ust. 2 art. 1 postanowienia art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 125, poz. 725) i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 42) będą ponownie obowiązywały, ustali na wniosek Ministra Skarbu rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz właściwym ministrom.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą w odniesieniu do uposażeń w służbie czynnej od dnia 1 czerwca 1932 r. a w odniesieniu do zaopatrzeń emerytalnych od dnia 1 lipca 1932 r.

Śnieg w Armenji i Gruzji.

(Kor. własna).

MOSKWA. Agencja Rosta donosi, że w dniach 18, 19 i 20 maja w Armenji i Gruzji spadły śniegi niszczące ogrody warzywne i owocowe. Śnieg w niektórych miejscowościach pokrył ziemię 15 centymetrową warstwą. Temperatura spadła do 2—4 stopni C.

Około 2 miljonów więźniów na wyspach Sołowieckice.

(Kap) W ostatnim numerze czasopisma „Socialiste international" ukazał się interesujący artykuł niejakiego Abramowicza o więźniach sowieckich na wyspach Sołowieckich.

Według tego artykułu deportacje na „Sołowki" rozpoczęły się w roku 1925 wysłaniem tam 27 socjal-demokratów. W roku 1927 liczba więźniów wynosiła już 1001 osób, a w latach następnych poczęła rosnąć z olbrzymią szybkością. W samym tylko obozie koncentracyjnym Kemi liczba więźniów w roku 1928 wynosiła 18 tys. osób, a w następnych, gdy z rozporządzenia Stalina przybywać zaczęły wielkie transporty t. zw. „kułaków", ilość deportowanych na wyspy Sołowieckie wzrosła do bezmała 2 miljonów osób.

Cyfry te potwierdza częściowo sprawozdanie prezesa rady komisarzy ludowych, Mołotowa, który na XVI kongresie partji komunistycznej oficjalnie komunikował, że 1.134 tysięcy osób „pracuje" w lasach Północy.

Autor artykułu potwierdza dalej w zupełności informacje, jakie o traktowaniu więźniów na tych wyspach dochodzą do wiadomości publicznej innemi drogami.

ZOSTAŁO OTWARTE KRAWIECKIE POGOTOWIE „WILNIANKA" ul. Portowa 10, tel. 19—12
PRZYJMUJE reperację, odświeżanie, czyszczenie, prasowanie, pranie chem. wszelkiej garderoby. Na miejscu poczekalnia. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy gońca, który zabiera i odwozi garderobę.

TEATRY MIEJSKIE.

(Letni w ogrodzie Bernardyńskim).

„Awantura w Raju" arcywesoła krotochwila w 3 aktach F. Arnolda i E. Bacha. Przekład A. Horwatha. Rez. dyr. Szpakiewicza. Dekor. W. Makojnik.

Jest to jedna z lepszych krotochwil z farsowego repertuaru wied. spółki, bo z komizmem wybornych sytuacyj, groteskową galerją typów i typków, łączy ponadto złośliwie dowcipną satyrę pod adresem biurokratycznych figur, na różnych szczeblach etatystycznej drabiny stojących. Rzecz z niemieckiego przełożona i zgrabnie przez tłumacza preflancowana na asfalt Warszawy i parkiet biur ministerjalnych, oraz łono przyrody jego okolic, a mianowicie nietyle romantycznego, ile romansowego Konstancina. Tam to na mniej więcej grzeszne i zakazane uciechy wymykają się w rządowych limuzynach różni panowie szefowie biur, naczelnicy wydziałów radcy, nadradcy etc. ze swemi przyjaciółkami, odgrywającami role żon lub narzeczonych.

Właściciele owej „Rajskiej" przystani, cwany pan Wiechetek, ze swym szwagrem portjerem Józwą robią na tych słabostkach biurokratów doskonałe interesy, to też hotel z dancingiem i pływalnią ma kolosalne powodzenie. Tam to właśnie w owym hotelu w akcie II-im następuje kulminacyjny punkt niespodziewanych spotkań zabójczych qui pro quo co wszystko razem wywołuje homereczny śmiech na widowni.

Prym trzymali tak pod względem odpowiedzialności ról jak i ich wykonania pp. Gliński jako radca Dudek, Ciecierski—Nowak, Jaśkiewicz—Brocki, Zastrzeżyński Giersztowt i przewyborna jako posłanka Karczochowa, Zielińska która samem pojawieniem się na scenie wywoływała huragan śmiechu i oklasków oraz Karpliński — Złocisz Wyrzykowski—asesor. P. Brenoczy jako żona radcy Dudka, wzdychająca do awansu męża, kokietowała z wdziękiem, a w dwuznacznej sytuacji, w której jednak cnota pani Jadwigi nie doznała szwanku —była przerażona bardzo szczerze. P. Stanisławska — Piesia miała humor i tupet lekkomyślnej a wesołej kobietki, p. Skrobecka—stenotypistka—słodycz dobrej dziewczyny ale i uncję temperamenciku. Toalety śliczne—dekoracja II aktu w stylu letniskowo-modern.

Publiczność wypełniająca widownię w Bernardynce bawiła się znakomicie - ale sztuka pikantna więc nie dla młodzieży.

Pilawa.

Życie katolickie.

O. Sands odzyskał wolność.

(Kap) Agencja „Fides" donosi o przywróceniu wolności o. H. Sands, misjonarzowi irlandzkiemu, który był więziony przez komunistów chińskich w ciągu 8 miesięcy. Misjonarz ten został porwany w chwili, gdy śpieszył do sąsiedniej misji, aby w zastępstwie chorego kapłana odprawić tam Mszę św. Napastnicy spalili domek misjonarza, a jego samego uwięzili na swym statku.

Pierwsza pielgrzymka nieuleczalnie chorych do Częstochowy.

(Kap) Dnia 11 czerwca b. r. wyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju w Polsce. W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno jak i częstemi są cuda stwierdzane urzędowo przez komisje lekarzy bez względu na przekonania religijne członków komisyj. Kroniki Klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550-letniego przebywania tu Cudownego Obrazu Matki Bożej. Niektóre z nich wymienione są w książce p. t. „Cuda i łaski N. M. P. Częstochowskiej".

Nowa encyklika papieska w druku

(Kap) Ostatnia encyklika papieska „Caritate Christi" po przetłumaczeniu jej przez J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego wyjdzie niebawem z druku nakładem Pol. Kat. Ag. Pras.

Uprasza się Prześwietnie Kurje Diecezjalne, oraz stowarzyszenia o wcześniejsze zamawianie encykliki. Kurje Diecezjalne oraz instytucje katolickie otrzymywać będą rabat księgarski.

Drobne wiadomości.

Jak ambasador Rzeczypospolitej podejmował Nahuma Sokołowa.

WASZYNGTON (Pat.) Ambasador Rzeczypospolitej Filipowicz wydał śniadanie na cześć Nahuma Sokołowa. Na śniadaniu tem obecni m. in. sen. King z małżonką, sen. Copeland z małżonką, członkowie Kongresu Dickstein i James Brown oraz sędzia najwyższego trybunału Stone.

Z sali sądowej.

Brasławska jaczejka komunistyczna na ławie oskarżonych

W styczniu 1931 r. na plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu K. P. Z. B. zapadła uchwała, by zorganizować nowe okręgi kompartji, a między innemi także w Brasławiu, do którego wcielonoby komitety rejonowe na pow.: brasławski, święciański, postawski i dziśnieński.

Jak zaobserwowały władze bezpieczeństwa, w związku z tem delegowany został inspektor C. K. K. P. Z. B. celem dopilnowania działalności i rozwoju nowych placówek wywrotowych. Instruktorem tym był do dnia 4 kwietnia ub. roku podający się za Mejera Goldberga osobnik znany pod pseudonimem „Tadek" lub „Heniek".

Zorganizowana była lokalna technika powielaczowa. W mieszkaniu Leskowa odbywały się zebrania kierowników Komitetów Rejonowych. Leskow wówczas referował okólniki C. K., które później odnaleziono w specjalnie spreparowanej lasce. Żona jego — Mokryna Leskowa referowała sprawy kobiece, omawiając plan obchodu t. zw. „Międzynarodowego dnia kobiety", przypadającego na 8 marca.

Technikę partyjną prowadził Lazar Lewin, który powielał odezwy, przygotowywał transparenty wywrotowe. Prace te wykonywał w mieszkaniu Samuela Barana.

Dalej stwierdzono, iż Aleksander Dudelow należał do kompartji od lipca 1927 r. Brał udział w konferencjach organizacyjnych jako sekretarz Rej. Kom. Święciany.

Liza Gordonówna należała do K. P. Z. B. od stycznia 1928 r. i wybrana została do zarządu Rej. Kom.

Chosia Cejtelówna do K. P. Z. B. należała od 1928 r. Skompromitowana, skazana została na 2 lata więzienia, a po wyjściu z niego od listopada 1930 r. wznowiła intensywną działalność wywrotową na terenie pow. głębockiego. M. in. redagowała ona odezwy wywrotowe, dotyczące akcji antypaństwowej.

W wyniku obserwacji w dniu 4 kwietnia ub. roku. na dworcu w Wilnie zaaresztowany został instruktor K. P. Z. B., który wylegitymował się paszportem i książką wojskową, wydaną na nazwisko Mejera Goldberga. Aczkolwiek stwierdzono, iż dokumenty te są sfałszowane, to jednak istotnego nazwiska wywrotowca nie ustalono.

Wślad za aresztowaniem rzekomego Goldberga, władze przystąpiły do likwidacji całej organizacji, aresztując innych działaczy i przeprowadzają rewizje w ich mieszkaniach. Rewizje te dostarczyły wiele obciążającego materjału.

Okazało się, iż Leskow przed kilku laty był skazany za zdradę główną na 8 lat ciężkiego więzienia, lecz został wymieniony na Polaków więzionych w Litwie, skąd jednak powrócił w 1929 r. jako emisarjusz komunistyczny.

W toku dochodzenia skompromitowani przyznali się do należenia do K. P. Z. B. i działalności wywrotowej.

Wszystkich urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia z art. 102 cz. 1. K. K.

Przed sądem zmienili taktykę. Stanowczo zaprzeczyli by należeli do kompartji. Poprzednie zeznania ich, według nich, były wymuszone. Wszyscy skarżyli się na stosunki panujące w więzieniu.

Leskow stwierdził, iż jest ideowym komunistą, lecz żadnej akcji wywrotowej nie prowadził.

Sąd przeprowadził przewód sądowy, przesłuchując świadków i badając dowody rzeczowe.

Gdy na salę wezwano st. dozorcę więzienia Jana Borucha, niemal wszyscy oskarżeni zażądali manifestacyjnie wyprowadzenia ich z sali.

Oskarżenie wnosił podprokurator p. Dowbor, domagając się surowego ukarania podsądnych.

Obrońcy podsądnych prosili bądź o uniewinnienie, bądź łagodny wymiar kar dla podsądnych.

Sąd skazał na ciężkie więzienie: Goldberga, Leskowa i Cejtelównę prze 8 lat, Lewina przez 6, a Godonównę przez 4 lata.

Dudelowa skazana na 1 rok domu poprawy.

Osk. M. Leskowową i Barana sąd uniewinnił. **Kos.**

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom zamiejscowym którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego" będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Czerwca r.b.

Reklama jest dźwignią handlu.

KRONIKA.

Z MIASTA.

— **Dojazd w czasie procesji Bożego Ciała.** W dniu 26 maja w związku z procesjami, przeciągającemi ulicami miasta z powodu święta Bożego Ciała, niektóre ulice, jako to Wielka i Zamkowa będą zamknięte dla ruchu kołowego.

Osoby, które chciałyby przejechać samochodami lub powozami do kościoła Św. Kazimierza, proszone są o przejazd ulicami Hetmańską lub Niemiecką.

— **Poświęcenie pomnika Joachima Lelewela. W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 13-ej odbędzie się na cmentarzu Rossa poświęcenie pomnika na grobie Joachima Lelewela, którego dokona ks. Prorektor Dr. Czesław Falkowski i wygłosi przemówienie, a orkiestra gimnazjum im. Lelewela i chór akademicki wykonają utwory religijne. Zaprasza się wszystkich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym akcie hołdu dla Joachima Lelewela.**

— **Wystawa obrazów „Niezależnych" mieszcząca się w ogrodzie po-Bernardyńskim otwarta codziennie w godz. 10—18 Wystawa potrwa jeszcze kilka dni.**

— **Dzień dziecka.** Doroczne święto dziecka odbędzie się, jak i poprzedniego roku, dn. 5 czerwca, w niedzielę. Nikt chyba tego dnia nie ominie skarbonek pań kwestujących, wiedząc, że dochód pójdzie na biedną sierocą dziatwę ze Żłobka Imienia Marji, Gniazdka Św. Teresy i Schroniska im. Zubowicza. Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, które corocznie dzień ten organizuje, nietylko pragnie zebrać trochę grosza dla swych kilku setek pupilów, ale chce, aby w dniu tym wszystkie dzieci w Wilnie miały uciechę: zespół teatrów wileńskich ofiarnie przygotowuje prześliczne przedstawienie teatralne dla dzieci o g. 12-ej, a popołudniu o 3-ej wszystkie grzeczne dzieci znajdą się w Ogrodzie Bernardyńskim na Wielkiej Zabawie w której, w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnem, wezmą udział szkoły powszechne.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Redukcja płac członków Prezydjum Magistratu** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna otrzymał okólnik, regulujący kwestję płac członków Prezydjum Magistratu. W myśl tego okólnika mają być zniesione ryczałty, z jakich korzystali dotychczas prezydent, wice-prezydent i ławnicy. Ustala się natomiast uposażenia dostosowane do stopni służbowych. Gaża prezydenta ustala się podług czwartego stopnia służbowego, wiceprezydenta według piątego i ławników według szóstego stopnia. Zastosowanie tego okólnika w praktyce pociągnie za sobą redukcję płac członków Prezydjum o blisko 50%, co rocznie odciąży budżet miasta na bardzo poważną kwotę.

Zaznaczyć przy sposobności należy, że uposażenie Prezydjum Magistratu w stosunku do płac urzędniczych stanowiło dotychczas ogromną rozpiętość i było niepomiernie wysokie. Uposażenie prezydenta wynosiło 1500 złotych, ławników — 1200 zł.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Pobór rocznika 1911-go.** W najbliższym dniu poboru rocznika 1911-go, 27 maja, przed Komisją Poborową winni się stawić wszyscy mężczyźni wymienionego rocznika z nazwiskami na literę R, zamieszkali na terenie 1, 2, 4, 5 i 6 komisarjatów P. P.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Komisje odwoławcze zaczynają działać.** W dniu wczorajszym rozpoczęły swe prace komisje odwoławcze od wymiaru podatku obrotowego za rok 1931. Komisje na specjalnie zwołanych posiedzeniach zaznajamiają się z odwołaniami od wymiaru podatku obrotowego, który, jak zgodnie twierdzą kupcy, w roku bieżącym był specjalnie wysoki i nie odpowiadał istotnemu stanowi rzeczy.

Prace komisyj potrwają przez czas dłuższy, gdyż ilość złożonych odwołań jest bardzo znaczna.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zapisy dzieci do szkół publicznych.** Zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna odbędą się w dniach 28 i 29 maja w kancelarjach kierownictw tych szkół w godz. od 9 do 12 i od 15 do 18: a) wszystkich dzieci urodzonych w latach 1925, 1924, 1923, 1922 i 1921; b) oraz dzieci roczników 1920 i 1919, które w roku szkolnym bieżącym uczęszczały już do szkoły.

Przy zapisywaniu dziecka do szkoły należy mieć z sobą jego metrykę urodzenia lub inny dowód, dający możność stwierdzenia daty urodzenia dziecka.

Wszyscy rodzice (opiekunowie), którzy zamierzają uczyć swe dzieci w domu, w szkołach średnich, lub w szkołach prywatnych, winni w tymże terminie złożyć piśmienne oświadczenie z wymienieniem imion i nazwisk dzieci, ojca lub opiekuna, daty urodzenia dziecka, adresu jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1932/33.

Dzieci nowowstępujące zapisują się do szkół w tych obwodach, w których zamieszkują; dzieci roczników starszych zapisują się do tych szkół, do których uczęszczały w latach poprzednich.

— **Dyrekcja b. Liceum S.S. Wizytek** podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1932/33 Liceum przekształca się na Gimnazjum z prawami kategorji B. Egzamina wstępne do klas gimnazjalnych I, II, III i IV oraz licealnej V-ej — odbędą się dnia 20 czerwca b. r.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Pokaz motyli egzotycznych. W czasie od soboty 28 maja do niedzieli 5 czerwca włącznie, w godzinach od 11 do 14 zostaną wystawione na pokaz publiczny w Uniwersyteckiem Muzeum Przyrodniczem (ul. Zakretowa 23, II wejście) motyle egzotyczne, złożone w postaci depozytu przez Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wejście dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr., dla wycieczek po 10 gr. od osoby.**

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Walne zebranie Ak. Koła Misyjnego odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 9 rano Msza św. misyjna w kaplicy (Wielka 64). Kazanie wygłosi ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J. Po Mszy św. śniadanie, wspólna fotografja i zebranie.**

— **Chór Akademicki.** Dnia 27 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w Ognisku Akademickiem przy ul. Wielkiej Nr. 24 odbędzie się próba „Chóru Akademickiego". Obecność wszystkich członków konieczna.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Oficerów Rezerwy.** Na zebraniu w dniu 14. V. 32 r., ukonstytuował się Zarząd Okręgowy Wileńskiego Z. O. R., obrany na posiedzeniu w dniu 24. IV. 32 r., jak następuje: Prezes Dr. Edward Góra kpt. K. S. rez., Wiceprezesi: Jan Tyszkiewicz por. rez. Mgr. Kazimierz Młynarczyk por. rez. i Tadeusz Michaluk ppor. rez. Sekretarz Karol Foss ppor. rez. Skarbnik Kazimierz Pożaryski por. p. r. Członkowie Zarządu: Kazimierz Hertel płk. w st. sp., Michał Obiezierski kpt. rez. Walerjan Charkiewicz por. rez., Mikołaj Kondratowicz por. rez., Olgierd Stetkiewicz kpt. K. S. rez., Witold Mirski ppłk. rez., Władysław Sokołowski mjr. w st. sp., Kazimierz Hajdul por. rez., Wacław Kowalski por. rez., Eugenjusz Kozłowski mjr. em., Józef Szmidt por. rez., Juljusz Glatman por. rez., Stanisław Profic mjr. w st. sp., Wacław Walczykowski ppor. rez., Bolesław Łucznik ppor. rez., Stefan Łapiński por. rez., Juljusz Balde ppor. rez., Kazimierz Jobell b. urz. wojsk., Józef Dąbrowo kpt rez., Fryderyk Krasicki por. rez., Aleksander Achmatowicz por. rez., Piotr Gulewicz ppor. rez. Komisja Rewizyjna: Bronisław Domański płk. em., Tadeusz Młodkowski kpt. rez., Feliks Rynkiewicz ppor. rez., Witold Paszyc por. rez., Edward Woynicki por. rez. Sąd Koleżeński: Mieczysław Pluciński kpt. K. S. rez., Wojciech Wierzbiński por. rez., Jarosław Martyszewski ppor. rez., Edward Przybylski por. rez., Witold Sielicki por. rez., Antoni Erdman por. rez.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia** odbędzie się dnia 29 maja w sali Sniadeckich USB o godz. 6 i pół.

W programie przewidziano krótki wykład pod tytułem „Walka z żebractwem w dawnem Wilnie", oparty na archiwalnych poszukiwaniach p. Stefana Rosiaka. Szkic ten będzie obejmował ustawę żebracką, zatwierdzoną dla Wilna przez króla Władysława IV z r. 1636 tudzież deputację szpitalną z r. 1792. Potem złożone będzie sprawozdanie z działalności Pań Miłosierdzia św. Wincentego

ODCZYTY.

— **Odczyt o „Dekameronie".** Zapowiedziany na sobotę 28 bm. odczyt (w sali Konserwatorjum Muzycznego, ul. Wielka) d-ra Edwarda Boyé wzbudził w naszem miescie ogromne zainteresowanie, sądząc ze sprzedaży biletów w biurze podróży „Orbis", Mickiewicza 11-a.

Dr. Edward Boyé znany jest jako wybitny tłumacz dzieł Aretina, Unamuny, a w szczególności wydawanego obecnie przez firmę wydawniczą J. Mortwowicza „Don Kichota" Cerwantesa.

Odczyt o „Dekameronie" będzie ilustrowany recytacjami nowel, w przekładzie prelegenta.

Bilety w cenie 3 do 1 zł. nabywać można w „Orbisie". Początek o godz. 8-ej.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Konferencja piekarska.** W dniu wczorajszym w lokalu Związku Cechów przy ul. Bakszta 1 odbyła się konferencja organizacyj piekarskich. Tematem obrad była sprawa podpisania umowy zbiorowej w piekarstwie na rok 1932.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Strajk w gminie żydowskiej.** W dniu wczorajszym w gminie żydowskiej wybuchł strajk pracowników, który powstał na tle zatargu z zarządem gminy. W dniu wczorajszym do akcji strajkowej przyłączyli się pracownicy bibljotek.

MYDEŁKO DO ZĘBÓW
DENTOSAN
DENTOSAN
CZYŚCI I BIELI

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **W Bernardynce.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz trzeci świetna farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju".

Jutro, w piątek 27 maja o godz. 8 m. 15 wiecz. „Awantura w raju".

— **W Lutni.** Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro premjera wesołej komedji Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę popołudniu o godz. 4 arcyucieszna krotochwila Moncey'a „Pan naczelnik to ja". Ceny zniżone.

Uwaga: Podajemy do wiadomości, iż w najbliższych dniach przybywa do Wilna świetna tragiczka polska p. Stanisława Wysocka, aby 2—3 razy ukazać się jeszcze w „Niespodziance" Rostworowskiego.

— **Park Sportowy im. Gen. Żeligowskiego.** Dziś wielki koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod batutą solisty Opery Warszawskiej M. Małachowskiego; balet Anety Rejzer; Walentyna Komarowska (śpiew).

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek 26 maja.

10.00. Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. metr. 12.15: Poranek z Filharm. Warsz. 14.00: Aud. roln. 15.55: Audycja dla dzieci. 16.20: Wielcy śpiewacy na płytach 16.40: „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach" 16.55: Piosenki kabaretowe (płyty). 17.15: „Parki przyrody w Polsce" 17.40: Kącik językowy. 17.50: Transm. z teatru miejskiego w Grodnie. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.20: „Ucieczka z 1001 nocy" 19.45: Słuchowisko. 20.15. Koncert wieczorny. 21.45: Kwadr. liter.. Recital skrzypcowy. 22.40: Komunikaty. 23.00. Ostatni spacer detektorowy po Europie

Piątek, dnia 27 maja.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych. 13.20: Kom. meteor. 14.35: Muzyka. 15.05: Komunikaty. 15.25: „Wilno, jako centrum gospodarcze" — odczyt. 15.45: Koncert dla młodzieży. 16.20: „Czy można zmierzyć prawdopodobieństwo" — odczyt. 16.40: Odcinek powieściowy. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „W arabskiej pustyni" — odczyt. 17.35: Koncert. 18.50: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 19.00: Z zagadnień litewskich. 19.15: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagr. 19.25: Feljeton humorystyczny. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.40: Ded. do pras. dzien. 22.50: Kom. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 28 maja.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Poranek szkolny. 12.45: Audycja dla poborowych. 13.20: Kom. meteor. 14.30: Muzyka francuska. 15.05: Kom. i przegl. wyd. perjod. 15.45: Wyjątki z najpopularniejszych oper. 16.10: Skrzynka pocztowa. 16.30: Pogadanka. 16.40: Odcinek powieściowy. 16.35: Aud. i koncert dla dzieci. 18.00: Tr. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: „Nauczyciele Mussoliniego" — feljet. 19.30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 19.40: Komunikaty. 20.00: „Na widnokręgu". 20.15: Uroczysty apel Korpusu Kadetów Nr. 1. 20.45: Koncert życzeń. 21.55: „Pogotowie opiekuńcze" — felj. 22.10: Koncert chopinowski. 22.40: Kom. i muzyka tan. 23.00: Aud. literacka: „No i co?" 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert gimnazjum salezjańskiego.

We czwartek dn. 26 maja o godz. 17.50 radjosłuchacze usłyszą pierwszą transmisję z teatru miejskiego w Grodnie. Będzie to koncert, zorganizowany przez gimnazjum XX. Salezjanów w Różanymstoku. Weźmie w nim udział chór i orkiestra szkolna pod dyrekcją ks. Ćwieńkowskiego i ks. Czerwińskiego. W programie wyłącznie muzyka polska. Słuchacze całej Polski będą się mogli przekonać o poziomie ruchu kulturalnego w Grodzieńszczyźnie.

Nowela Pawła Cazina.

Dn. 26 maja o godz. 21.55 w studjo warszawskiem odczytana zostanie nowela znakomitego literata francuskiego oraz tłumacza Paska, Berenta i Weyssenhoffa na francuski — Pawła Cazina. Nowela w doskonałym przekładzie Włodzimierza Lewika nosi tytuł „Lew św. Antoniego".

Wilno jako centrum gospodarcze.

W piątek dn. 27 maja o godz. 15.25 znawca spraw ekonomicznych naszej ziemi p. Teodor Nagurski wygłosi aktualny odczyt o Wilnie jako centrum gospodarczem kresów. Odczyt będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Bójka między młodzieżą polską i żydowską.** W dniu wczorajszym na ul. Antokolskiej wynikła pomiędzy kilku uczniami szkoły Technicznej a grupą uczniów i absolwentów Seminarjum hebrajskiego bójka, w wyniku której został boleśnie poturbowany absolwent wspomnianego seminarjum 22-letni Zalar Fiszer, zam. przy ul. Zawalnej 27.

CZEKOLADA „ZE PAPUGĄ"
Fuchs
1 ZŁ.-100 GRM.

BURZA NAD WILNEM.

17-letnia dziewczyna porażona piorunem.

Wczoraj między godziną 3 a 4 nad ranem przeszła nad Wilnem i okolicami wielka burza z piorunami. W Kolonji Kolejowej (Wileńskiej) piorun uderzył w dom i przez przewód dymowy dostał się do mieszkania, gdzie w pobliżu pieca spała 17-letnia Malwina Marcinionek. Nieszczęśliwa doznała porażenia całego ciała.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło ją do szpitala Sawicz w stanie bardzo ciężkim.

Prąd elektryczny zabił tragarza.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Dworcu Osobowym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 50-letniego tragarza Sylwestra Wasilewskiego.

Mianowicie Wasilewski, przenosząc walizki z poczekalni I klasy do pociągu, nieostrożnie dotknął zerwanego przewodu elektrycznego.

Nastąpiło krótkie spięcie, w wyniku którego Wasilewski poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu wypadku do czasu przybycia władz prokuratorskich.

Zlikwidowanie szajki złodziei-szantażystów.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa zlikwidowały niebezpieczną bandę złodziei-szantażystów, grasującą w ostatnim czasie na terenie ul. Subocz i Hal miejskich.

Banda ta, teroryzując sklepikarzy, pod groźbą zdemolowania sklepów i pobicia wymuszała pieniądze i towary.

Na czele tej niebezpiecznej szajki złodziei-szantażystów stała Julja Kostecka.

Ogółem aresztowano 8 osób, które osadzono w areszcie.

Dalsze dochodzenie w toku.

Policja ustala nazwiska poszkodowanych, którzy w obawie przed zemstą ze strony złodziei nie meldują policji o poniesionych stratach.

Żywa pochodnia.

Wczoraj wieczorem w jednem z mieszkań domu Nr. 13 przy ul. Kalwaryjskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 50-letnia Julja Zasztowtowa, gotując na maszynce kawę, nieostrożnie zbliżyła się do maszynki, wskutek czego zapaliła się na niej suknia, a następnie włosy.

Znajdujący się w mieszkaniu domownicy pośpieszyli nieszczęśliwej z pomocą.

Pomimo natychmiastowej pomocy Zasztowtowa odniosła szereg bardzo bolesnych poparzeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej odwiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakóba.

Życie gospodarcze.

BROŃMY SIĘ PRZED NIEZDROWĄ SPEKULACJĄ DOLARAMI

Po szeregu tygodni o tendencji wybitnie zniżkowej, możemy zanotować w tygodniu ubiegłym nietylko utrzymanie się kursów, ale nawet, w szeregu wypadków, zwyżkę.

Dość znaczną rolę odgrywa w tem, zapewne, zniechęcenie do lokat gotówkowych, obawa o przyszłość dolara i t. p. W tych warunkach publiczność nabywa obligacje, opiewające na dolary w złocie złote w złocie i franki złote, a zwyżka ich kursów pociąga za sobą — przez solidarność — inne papiery o porocentowaniu stałem.

W dziale premjówek notujemy zwyżkę 4 proc. premjow. Pożyczki Inwestycyjnej (sztuki po 91, zamiast 87,50, tydzień temu; 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej po 47 — 47,62, zamiast 46,52, pożyczką premjową budowlaną obracano po 34.50 — 34.75, to jest o ½ punktu wyżej.

7 proc. pożyczka dolarowa stabilizacyjna osiąga kurs 48.50 —51, — pożyczka 6 proc. dolarowa 1920 r. notowana jest po 56,50, wreszcie 10 proc. pożyczka kolejowa we frankach szwajcarskich po 102,50.

Z pośród listów zastawnych 4½ proc. listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego utrzymują swój kurs 36 — 36,50, 7 proc. listy dolarowe tegoż Towarzystwa podnoszą się o 1½ punktu do 52.50. lekko zwyżkują 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy obracane po kursie 58.75 — 59.25, natomiast zniżkują 10 proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Radomia notowane po 54.

Acje Banku Polskiego mocniejsze po 70 — 71.

Na rynku banknotów zagranicznych można się spodziewać nowego, a tak mile zawsze widzianego przez drobnych spekulantów, „konika". Mianowicie banki holenderskie — i to nietylko podrzędne kantory wymiany, ale również i wielkie instytucje — oferują do natychmiastowej sprzedaży, banknoty dolarowe Stanów Zjednoczonych, pokryte w 100 proc. złotem (tak zwane „gold certificats").

Można się spodziewać, że zawsze czujna spekulacja pokątna chwyci się oburącz tej możliwości obfitych zysków: część publiczności będzie na gwałt sprzedawać banknoty pokryte srebrem (silver certificats), i zwykłe bilety bankowe, inni poszukiwać będą „gold certificats" (żółtego koloru) a spekulacja będzie zgarniać różnice kursowe. Powtórzy się raz jeszcze historja przedwojenna „Brutów", dziurkowanych rubli i t. p.

W przystępie szału.

28-letni absolwent medycyny Adam Fidrocki, zam. przy ul. Kościuszki 14, w przystępie nagłego szału zdemolował mieszkanie, a następnie wyskoczył przez okno. Padając uderzył głową o bruk.

Ulokowano go w szpitalu psychjatrycznym na Antokolu.

Dr. Wacław Odyniec.

Jezioro Wigry.

„Człowiek, chcąc się utrzymać w równowadze ducha, musi wrócić do przyrody, ona jedna bowiem da mu spokój w każdej rozterce z samym sobą i ze światem, ona go orzeźwi, pokrzepi, uposaży w siły do dalszej walki, pogodzi z klęskami doznanemi, nakarmi słodką nadzieją zwycięstwa. Ona nauczy go kochać i przebaczać".

Zdzisław Dębicki.

Notatka niniejsza jest wiązanką wrażeń, odniesionych z wycieczki do Pojezierza Augustowskiego, jednego z najbardziej interesujących zakątków naszej ziemi, odznaczającego się niezwykłem bogactwem efektów fizjolograficznych pełnego niewysłowionego czaru i wdzięku. Krajobraz Suwalszczyzny—to nieprzejrzane okiem szczątki dawnej puszczy Augustowskiej, poprzecinanej nieprzebytemi bagnami i mokradłami, to rzucone w kotlinach, wzgórzami i borami otoczone, najróżnorodniejszych kształtów i wielkości rozlewiska wodne, to kąpiące się w słońcu łańcuchy piasczystych wyniosłości. Dusza tego krajobrazu— to spływająca z lasów zaduma i tęsknota, majestatyczna cisza i spokój drgających w słońcu bezmiarów wodnych, to głęboka melancholja, tchnąca z jałowych pagórków. Las i woda, tworząc tu przedziwne kombinacje estetyczne nadają temu skrawkowi ziemi charakterystyczną fizjognomję, przebogatą w zachwycające widoki, w imponujące osobliwości przyrody. Do tych osobliwości dadzą się zaliczyć słynne ongiś z olbrzymich obszarów i z rozmaitości szaty roślinnej, a dziś w stanie kurczenia się i rabunkowego spustoszenia, lasy Augustowskie wraz z całą plejadą kryjących się w nich turkusowo-błękitnych jezior, tudzież największa i najpiękniejsza śród Pojezierza Augustowskiego wigierska tafla wodna.

Bita droga, wiodąca do Wigier, odległych od Suwałk o 11 klm., mnóstwo różnobarwnych odsłania fragmentów. Wzrok błądzi po zalanych szmaragdem świeżej zieleni niwach uprawnych, nad któremi w błękitach powietrza unoszą się rzesze skowronków, śpiewając ziemi pieśń o niebie, po rozległych błoniach i łąkach, obsypanych złotem kaczeńców, po pławiących się w słońcu czerwonawych garbach wyzyny Suwalskiej. Przed oczami przesuwają się gęsto rozsiane zagrody wieśniacze, tonące wśród białego kwiecia drzew owocowych, na każdym kroku spotykane na strzechach chat lub stodół tak miłe dla serca polskiego gniazda bocianie, świadczą o kulcie ich mieszkańców dla tego sympatycznego ptaka. W nieznacznej od drogi odległości przykuwa do siebie uwagę nieruchomy płat wody o lśniącej srebrzystej powierzchni — to piękne w swem spokoju, częściowo lasami obramowane jezioro Krzywe. Efektownie przedstawia się odcinek drogi, przebiegającej na przestrzeni przeszło 3-ch klm. wśród falującego wzgórzami i dolinami lasu. Uroczysta cisza głębin leśnych, przerywana szmerem wierzchołków wyniosłych sosen, naruszana od czasu do czasu czy to gruchaniem dzikich gołębi, czy kuciem dzięcioła i krzykiem kukułki, zielony półmrok panujący w gęstwie drzewnej, odurzająca woń żywicy i zapach bliskiego jeziora — wszystko to tworzy swoisty, powiedziećby można, nastrój lasu, nie dający się ująć w żadne słowa. Za wsią Leszczówek tuż przy szosie, srebrzy się zatoka jeziorna, niebawem wynurzy się i kryształowa powierzchnia samego jeziora.

Powierzchnia Wigier wynosi 4568 morg., kształt ich przypomina literę „S" długość linji esowatej równa się niespełna 19 klm., szerokość 1 — 2½ klm.., największa głębokość, według pomiarów A. Lityńskiego, dochodzi do 60,5 m. Na estetyczną wartość jeziora składają się z jednej strony kształt i koloryt jego brzegów z drugiej— liczne wyspi i wysepki. Brzegi jeziora naogół poszarpane, przeważnie wyniosłe i urwiste, gdzieniegdzie płaskie, na brzegach tu i owdzie porozrzucane osiedla, na północno - wschodnim brzegu w toni jeziornej przeglądają się pięknie zachowane lasy, z tej strony na znacznej przestrzeni jezioro okalające. Zawiłość linji brzegowej nadaje Wigrom odrębne cechy, dzięki czemu korzystnie wyróżnia się ono z pośród innych zbiorników wodnych Pojezierza. Z wysp na uwagę zasługuje znajdujący się w południowej części jeziora Ordów, jako jedna z najpiękniejszych, odnotowania są godne i posiadające pewne wartości florystyczne Kamień, Krowa, Ostrów. Atrakcję jeziora stanowi znacznej wyniosłości półwysep, na którym wybudowano niegdyś klasztor, — dziś pozostały po nim jeno okazała świątynia ze strzelającemi ku niebu wieżami, mocno prze ząb czasu zniszczona, tudzież szczątki bardzo starego muru. W kościele można widzieć obraz św. Benedykta pędzla Smuglewicza. Widok z półwyspu na okolicę rozległy i bez zastrzeżeń wspaniały. Dno jeziorne piaszczyste, przy ujściu Czarnej Hańczy pokryte czarnym mułem, u brzegów południowych zupełnie białe, co się tłumaczy nagromadzeniem się tu iłu wapiennego, powstałego z okruszyn muszlowych mięczaków. Kolor wody, nawiasem mówiąc niezwykle przezroczystej, o każdej porze dnia wydaje się być innym: w jasny dzień słoneczny — bądź błękitno - zielonkawy, bądź popielato - błękitny, bliżej lasem porosłych brzegów barwy zielonkawo - czarnej nabiera, szaro - srebrny przy pochmurnej pogodzie, przy zachodzącym słońcu odcień różowawy posiada. Cudny ma wygląd powierzchnia jeziora, kiedy odbija się w niej szafir pogodnego nieba, kiedy miljony gwiazd lśnią się niby brylanty.

Nad wodami jeziora unoszą się mewy i rybitwy, zakłócając przeraźliwym krzykiem ciszę jeziora. W przybrzeżnych olszynach przez całą noc majową nie milknie melodja słowicza, na wyspach gnieżdżą się kaczki, główne zeprezentantki ptactwa wodnego. — Z pośród gatunków ryb, poławianych w Wigrach, na specjalną uwagę zasługują sieja i stynka, nie spotykane w innych jeziorach Polski. Do zanikających gatunków zalicza się sielawa, darastająca w jeziorach grupy wigierskiej do 33—35 cmt. długości. Osobliwość ichtjologiczną stanowi tu cierniczek, przepływająca przez Wigry Czarna Hancza obfituje w pstrągi strumieniowe. Jeszcze tak niedawno jezioro Wigierskie słynęło z raków z po między których była odnotowana jedyna w swoim rodzaju odmiana raków białych. K. Kulwieć w swojej monografji wspomina o wprowadzających w zdumienie dużych gąbkach słodkowodnych barwy ciemno - zielonej lub szmaragdowej.

Ze względu na uderzającą różnorodność flory i fauny, zwłaszcza mieszkańców strefy dennej, Wigry bezsprzecznie do najciekawszych jezior Polski należą. Intensywnie prowadzone w ciągu lat ostatnich badania naukowe stwierdziły obecność śród świata roślinnego i zwierzęcego form bądź całkiem w nauce nieznanych, bądź nader rzadkich, właściwych danemu terenowi. Założona na północnym wybrzeżu jeziora w r. 1920 Stacja Hydrobiologiczna dzięki światłemu kierownictwu jej dyrektora A. Lityńskiego jest obecnie instytucją, stojącą na wysokim poziomie naukowym. Krótki względnie okres jej istnienia przyczynił się do tego, że Wigry śmiało mogą się zaliczać do najlepiej poznanych jezior Europy. Widomym znakiem żywotności stacji jest ta okoliczność, że pod jej znakiem wyszło do tychczas przeszło 50 prac z zakresu hydrografji i hydrobiologji, co stanowi poważny dorobek dla nauki polskiej.

Wigry to prześliczny teren krajoznawczy szczególnie dla młodzieży, która powinna poznać i pokochać piękno kraju ojczystego. Zorganizowane wycieczki krajoznawcze bezspornie dadzą jej więcej zdrowego pokarmu duchowego, aniżeli sztucznie rozbudzane zamiłowanie do modnych i niezawsze właściwych sportów.

Kto odczuwa w sobie potrzebę oderwania się chociażby na krótko od chorobliwego trybu życia wielkiego miasta, niech się zdecyduje na wycieczkę do Wiger, a z pewnością tego nie pożałuje. „Z tej wody, z tego lasu, z tutejszego powietrza i słońca spływa jakaś radość do serc, życiodajqna fala energji" (Wanda Miłaszewska „Czarna Hańcza").

Na północnym brzegu jeziora, w bliskiem sąsiedztwie ze Stacją Hydrobjologiczną, wznosi się skromne schronisko turystyczne P. T. Kr., gdzie można znaleźć opiekę i wypoczynek.

W maju, 1932 r.

Z KRAJU.

Wielka burza z piorunami przeszła nad Wileńszczyzną.

Są ofiary w ludziach i dobytku.

W dniu wczorajszym na terenie całego województwa szalała wielka burza połączona z ulewą i uderzeniami piorunów. Wielka ulewa w szeregu miejscowości powiatów województwa uszkodziła zasiewy na przestrzeni kilkudziesięciu ha, od uderzeń piorunów zapaliło się 11 budynków w pow. wileńsko-trockim, oszmiańskim, święciańskim, mołodeczańskim, wilejskim, brasławskim i postawskim. Pięć budynków gospodarskich i mieszkalnych spłonęło, sześć zdołano uratować. W pow. wileńsko-trockim piorun zabił na drodze w pobliżu Olkienik Józefa Staszewicza, oraz poraził dwóch wieśniaków. Pozatem na polu w pobliżu wsi Gierajce w rejonie Oran piorun uderzył w stado owiec, zabijając 14 sztuk. W pow. oszmiańskim na pastwisku wsi Zańkowicze piorun zabił dwie krowy, należące do Wacława Michniewicza i Tomasza Łukaszewicza. W pow. święciańskim piorun zabił pastucha Gieraszkę Józefa, w pow. mołodeczańskim od uderzeń piorunów zabici zostali dwaj włościanie i porażone trzy kobiety.

Niebywałych rozmiarów nawałnica połączona z uderzeniami piorunów przeciągnęła nad powiatem wołożyńskim, gdzie burza poczyniła znaczne szkody w polu i dobytku. Od uderzeń piorunów zmarły w szpitalu porażone 3 osoby. Pozatem szalała olbrzymia burza na pograniczu polsko-sowieckiem. Na odcinku granicznym Kojdanow i Zasław od uderzeń piorunów spaliło się kilkanaście budynków mieszkalnych. Na odcinku Zasław w pobliżu wsi Lichacze piorun uderzył w sowiecką strażnicę graniczną, w czasie gdy w budynku tym odbywała się odprawa wojskowa. 11 wojskowych zostało silnie porażonych, jeden zaś dowódca roty został zabity.

Piorun rozpędził tajne zebranie komunistyczne.

Podczas burzy, jaka szalała w dniu wczorajszym, piorun uderzył w budynek zamkniętego przed tygodniem tartaku Harniewicza w Michniewiczach. Od uderzenia piorunu wybuchł w drewnianym budynku pożar. Wkrótce po uderzeniu piorunu w budynek tartaku, ze składu wyszło kilku osobników, którzy dźwigali dwóch swych towarzyszy na prowizorycznych noszach urządzonych z desek. Do tartaku, który począł już płonąć, pośpieszyło kilku mieszkańców zaścianka Janowicze, położonego niedaleko od tartaku. Również zjawił się policjant i dwóch żołnierzy. Na widok policji i żołnierzy obecni w tartaku poczęli uciekać. W zarządzonym pościgu zdołano kilku osobników zatrzymać i wylegitymować. Zatrzymanymi okazali się komuniści, którzy w opuszczonym budynku urządzili sobie masówkę młodzieży K. P. Z. B. Aresztowano 5 osób, w tem dwóch wywrotowców nieprzytomnych, bowiem w czasie uderzenia piorunu w tartak zostali oni ciężko ogłuszeni i porażeni.

Porażonych komunistów umieszczono w szpitalu w Michniewiczach, zaś 5 zdrowych osadzono w areszcie.

Samobójstwo podoficera.

BARANOWICZE. (Pat). Pozbawił się życia wystrzałem z karabinu nadterminowy kapral 78 p. p. Cudzik Filip. Przyczyną samobójstwa była kara za wykroczenie, popełnione w czasie służby.

SPORT.

Zgłaszajcie się do rajdu motocyklowego «Dziennika Wileńskiego».

Już w niedzielę odbędzie się dawno oczekiwany przez wszystkich wielki wiosenny raid motocyklowy na terenie Wilno — Ejszyszki — Wilno.

Raid wzbudził ogromne zainteresowanie, a najlepszym tego dowodem jest zgłoszenie przez szereg firm handlowych cennych nagród. Dinces ofiarował ładny przycisk marmurowy z lwem. Firma „Start" ofiarowała plakietkę dla „B. S. A.". Touring Klub — Wilno również ofiarowuje sportowcom nagrody. Firma „F. N." przy ul. Wileńskiej nagrodzi motocyklistę na maszynie F. N. Motosacoche również nadsyła nagrodę. Dunlop ze swej strony przypomina się również motocyklistom ofiarowując im nagrodę. Widzimy więc, że nagród będzie sporo, zwłaszcza, że nie wszystkie jeszcze firmy zdążyły nadesłać i prawdopodobnie jeszcze drugie tyle nadejdzie.

„Dziennik Wileński" ze swej strony nagrodzi każdego zawodnika plakietką pamiątkową, a ponadto zwycięzcy otrzymają nagrody.

Dotychczas zgłosiło się najwięcej członków z W. T. C. iM. Wojskowy Klub Motocyklowy ma jakoby nadesłać zgłoszenie ogólne tak samo Ż. A. K. S.

Kluby winny pamiętać, że istnieje nagroda dla klubu, który najwięcej zdobędzie pierwszych miejsc.

Regulamin raidu jest wydrukowany we wczorajszym numerze Dziennika.

Wykaz nagród podamy w następnym numerze.

Termin zgłoszeń upływa już jutro o godz. 16-ej.

Zgłoszenia przyjmuje p. W. Andrukowicz, Zamkowa 10.

W piątek o godz. 17 w lokalu Wil. T. C. i M., Niemiecka 9, odbędzie się ostatnie zebranie Komisji sędziowskiej.

Zawodnicy powinni zgłaszać się po numery i po karty drogowe w sobotę od godz. 16-ej do 20-ej w likalu Wil. T. C. i M.

Dezorjentacja śród fabrykantów samogonki.

W związku z nową ustawą, dotyczącą nakładania kar pieniężnych i więzienia dla osób trudniących się pędzeniem tajnego gorzelnictwa, w ostatnich dwóch tygodniach na terenie województwa wileńskiego wykryto zaledwie trzy tajne gorzelnie. Włościanie powiadomieni o wielkich karach pieniężnych i srogich kar więzienia, wstrzymali się narazie z pędzeniem samogonki. Zdarzyły się wypadki, iż w lesie znaleziono podrzuconą całą „fabryczkę" samogonki. Któryś z włościan w obawie kary poprostu podrzucił całe urządzenie swej tajnej gorzelni.

Na kortach tenisowych woda.

Pech! Chmurne niebo powitało w Wilnie Tłoczyńskiego, a parę godzin przed wyznaczonym meczem spadł ulewny deszcz, który zgasił pragnienie graczy i pragnienie publiczności. Na kortach zebrały się kałuże wody i spotkanie zmuszono odłożyć na dzień dzisiejszy.

Dziś zatem o godz. 9 rano rozpocznie się pierwsza tura meczu, a od godz. 16 odbędzie się zakończenie turnieju z udziałem Tłoczyńskiego.

Rozgrywki odbywać się będą w Parku Młodzieży Szkolnej. **Ja. Nie.**

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.—Telef. 1561
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

ROZMAITOSCI.

Kucharz i księżniczka krwi

Escoffier, kucharz francuski, cieszący się światową sławą, zadedykował swą najnowszą książkę kucharską księżniczce Ingryd, córce szwedzkiego następcy tronu

W związku z uznaniem i sympatją jakiej dał wyraz Escoffier przypisujac swą książkę księżniczce Ingryd, wtajemniczeni twierdzą, iż córka szwedzkiego następcy tronu, jest bodaj że najznakomitszą kucharką w Europie.

Z pogranicza.

Jak postępuje straż litewska z obywatelem polskim?

Onegdaj w czasie przekraczania granicy polsko-litewskiej na podstawie granicznej przepustki rolnej został zatrzymany przez straż litewską rolnik Piotr Wiśniewski. Wisniewskiego po zrewidowaniu i zabraniu zegarka i 28 zł. osadzono w strażnicy Trakiszki, dokąd przybył komendant odcinka i agent policji politycznej. Litwini poczęli badać Polaka, wypytywać o stosunki na granicy, o nastroju ludności i t. p. Gdy Wisniewski oświadczył, iż nie jest „szpiclem" i na pytania ich nie odpowie, komendant litewski zaproponował Wiśniewskiemu sowite wynagrodzenie, a gdy i to nie poskutkowało, kazał opornego Polaka wsadzić do ciemnicy. Po jednodniowem więzieniu Wiśniewskiego wypuszczono z aresztu. Podczas zwracania zabranych mu przed aresztowaniem rzeczy strażnik litewski zamiast srebrnego zegarka, jaki mu zabrano, wręczył mu zepsuty stary zegarek, zaś z 28 zł. oddano mu tylko 15 i oświadczono, iż 13 zł. wydatkowano na jego utrzymanie (!).

Kowno przemyca do Polski agitacyjną literaturę.

Na pograniczu polsko-litewskiem w ostatnich dniach organa K. O. P. pochwyciły przemyt w postaci kilkudziesięciu klg. różnej literatury i druków litewskich. Literatura ta wybitnie o cechach antypolskich została przemycona z Kowna i przeznaczona była dla szkół i towarzystw litewskich.

Z Rosji sowieckiej.

Linja powietrzna Moskwa — Mińsk.

Z Mińska donoszą, iż w związku z decyzją uruchomienia linji powietrznej na szlaku Mińsk—Moskwa, władze centralne sowieckie w dniu 29 b. m. przeprowadzą pierwszy próbny lot trzech samolotów pasażerskich na tej linji.

Jak już donosiliśmy, linja ta zostanie uruchomiona w końcu czerwca r. b. Początkowo na linji tej będą kursowały 3 wielkie „statki powietrzne". Władze sowieckie projektują również, by linję Moskwa—Mińsk przedłużyć na linję Warszawa—Berlin—Paryż.

Powrót do wolnego handlu w ZSRR.

W prasie sowieckiej ukazało się nowe zarządzenie podpisane przez przewodniczącego CIK'a Kalinina i prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa o wprowadzeniu wolnego handlu artykułami żywnościowemi.

Według dekretu, członkowie kolektywów rolnych, jak również włościanie, prowadzący gospodarkę indywidualną, mogą sprzedawać artykuły żywnosciowe bez żadnych ograniczeń w wolnym obrocie. Dekret zabrania władzom miejscowym czynić przeszkody lub też nakładać podatki na wolny obrót handlowy włościan. Wydany dekret jest dalszem uzupełnieniem i rozszerzeniem dotychczasowych zarządzeń w sprawie wolnego handlu artykułami żywnościowemi. Zarządzenia te mają na celu złagodzenia przesilenia aprowizacyjnego, które w ostatnim czasie przybrało niepokojące rozmiary.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 25 V 1932 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,86—8,88—8,84.
Holandja 361,00—361,90—360,10.
Londyn 33,00—33,16—32,84.
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Nowy York kabel 8,904—8,924—8,884.
Paryż 35,14—35,23—35,05.
Praga 26,38—26,44—26,32.
Szwajcarja 174,35—174,78—173,92.
Włochy 45,70—45,93—45,47.
Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,40.
Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 70.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:

Dolarowa 50. Dillonowska 47,37½. Stabilizacyjna 56. Warszawska 28,75. Śląska 32,75.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47. tel. 15-14.
Dziś! Wyświetlamy perłę humoru i wesołości z udziałem znanego wszystkim z filmów „C. K Feldmarszatek" i „On i Jego Siostra" VLASTA BURJANA w obrazie p. t.: **«Pod Kuratelą»** Nad program: Fascynujące dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9.
Dziś w Wilnie gigantyczne arcydzieło **«Okowy Małżeństwa»** Scenarjusz Luici Pirandello. W głównych rolach: Iwan Mozżuchin, Marcelle Pradot, Lois Moran. Nad program: Wesoła komedja.

OSŁABIENIE BLEDNICE leczy HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE
W.Z.P. Nr. 8

KONKURS.
Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko 234
Lekarza — Kierownika Ośrodka Zdrowia
w Święcianach. Bliższe informacje w kancelarji Izby (Mostowa 8), gdzie też należy składać podania w terminie do **dnia 9 Czerwca 1932 r.**

Dr. WOLFSON
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe ul. Wileńska 7, tel. 10,67 9—1 i 4—8 w.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe WILEŃSKA 3 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 567.

WILEŃSKIE PRYWATNE KURSY SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
235—1
Grupy amatorskie i zawodowe. Urzędnikom państwowym i wojskowym zniżka. Zapisy i informacje Mickiewicza 24 m. 10 w godz. 10—13 i 16—20.

KREM „Piegol" (z kogutkiem) USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
W. Z. Nr. 12.

LEKARZE

Doktór B. SZYRWINDT
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9—1 i 3—7 4251—0

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9—11 i 5—8 w. tel. 2-77.
—:—
D-r Zeldowiczowa
kobiece, wener. chor. dróg mocz. prz. 12—2 i 4—6 ul. Mickiewicza 24. 704—0

Dr. A. Cymbler
Chor. WENERYCZNE i SKÓRNE. Tel. 15-64. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8. 307

NAUKA

Nauczycielka - wychowawczyni z dłuższą praktyką przygotowuje do gimnazjum. Języki: francuski, niemiecki, rosyjski. Muzyka (fortepjan). Refiektuje również na posadę towarzyszki do starszej pani, lektorki. Zgodzi się na wyjazd. Bobrujska 3, m. 1. 229—2

RÓŻNE

KAŻDY może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! Żądaj prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 307

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

AKUSZERKA **BRZEZINA** Zwierzyniec, Tomasza Zana, na lewo Giedyminowską — Grodzka 27. WZP. 3093 9049—4

Mieszkania i pokoje

Samotny poszukuje pokoju ładnego, umeblowanego. Oferty do Administracji pod „Niekrępujący". 9061—2

ELEGANCKIE mieszkanie, 5 pokoi, ze wszystkiemi wygodami od 1 czerwca do wynajęcia. Ul. Tomasza Zana 13. 9087—0

Szukam mieszkania 5 pok. na I piętrze z wygodami, niedaleko Katedry. Wiadomość proszę złożyć w sklepie W-go Węcewicza, Mickiewicza 7, dla Solidnego Lokatora. 9082—1

MIESZKANIE 6-pokojowe do wynajęcia. Zwierzyniec, Stara 12. 9081—1

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składy apteczne. W.Z.P. Nr.10

PRACA

Osoba lat średnich poszukuje pilnowania mieszkania Skopówka 7—4 S. B. gr1

NIEMKA poszukuje posady bony, może na wyjazd. Ul. Filipa d. 6, m. 8. 9084—0

INTELIGENTNA OSOBA poszukuje pracy. Może przygotować do 1-ej klasy gimnazjalnej. Chętnie wyjedzie na wieś. Artyleryjska 12, m. 2, od godz. 16—18-ej. 9085—0

INTELIGENTNA panienka, skromnych wymagań, zgodzi się na wyjazd do starszych dzieci (od 4 lat). Ul. Giedyminowska 16—1. 9077—0

Kupno Sprzedaż

ULE, MIODARKI. Węzę sztuczną, oraz różne narzędzia i przybory pszczelarskie poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr 11 a

SIENNIKI bardzo tanio poleca W. MOŁODECKI Wileńska 26. 236—2

SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisharmonji K. DĄBROWSKA (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1 702—20

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240—5

9 ha dobrej ornej ziemi 6 klm. od Wilna kompletne zabudowania sprzedam ul. Krakowska Nr. 55. 9070—0

POINTERY angielskie, szczenięta, z rodowodami do sprzedania. Kasztanowa 4, m. 5, od 4—5 pp. 9078—1

FORTEPIAN nowoczesny, malutki, krzyżowy, w dobrym stanie, bardzo tanio sprzedam. Benedyktyńska 2—25, róg Wileńskiej. 2088—0

LETNISKA.

Dwór wiejski prz jmie letników po 5 zł. dziennie. Wiadomość Tatarska 17 m. 3 od g 1—5 pp. 9024—0

LETNISKO 3 klm. od Wilna, komunikacja autobusowa, oddzielny domek 3-pokojowy, bardzo tanio do wynajęcia. Równe Pole Nr. 16/69. 9087—0

LETNISKO słoneczne, przy rzecznej kąpieli, odosobnione, w pobl. lasu, 2 lub 3 pokoje umeblowane, duża oszkl. weranda, kuchnia, pok. dla służ., tylko osobom kultur. i chrześc. tanio. Niemenczyn, letn. p. Iz. Markowskiej, ew. inf.: Wilno, Zarzeczna 15, u dozorcy. 9086—0

LETNISKA do wynajęcia w pięknej, suchej miejscowości p. n. „Lipówka", w odległości 15 klm. od Wilna w stronę Niemenczyna, w sosnowym lesie na wysokim brzegu Wilji. Informacje na miejscu. albo też ul. Mickiewicza 33, m. 6, tel. 12-12. Ceny znacznie zniżone. 101—0

LOKALE

Kawiarnia z pierwszorzędną kuchnią całem urządzeniem zaprowadzona kljentelą z powodu choroby do sprzedania Oferty Biuro Ogł. Sobola Wileńska 22 dla „Wilna"!

SPRAWY MAJĄTKOWE

DOM drewniany na przedmieściu z ogrodem 200 sążni sprzedam natychmiast za 700 dolarow. Zaułek Batorego 16. 9083—3

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel. 12 44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE.

Polska palarnia kawy SAWICZA By zwalczyć kryzys rady użycia: Wprowadzisz w dom swój oszczędność znaczną Kupując Kawę „EXCELSIOR SMACZNĄ". —8 o

REFUS KING. 11)

„Pieniądze albo życie".

Druga wycieczka mogła się odbyć zaraz w poniedziałek po pogromie „obwiesiów". Wysadziłoby się ich na ląd i pożeglowało zpowrotem. Karolina czuła wprost gwałtowną potrzebę wypoczynku. Zaraz od Georginy zatelefonowała do kapitana Wickstroma, żeby „Morgana" była gotowa na sobotę. Poprosiła go również ku jego zdumieniu, o zamknięcie na kłódkę bocianego gniazda „na wszelki wypadek". Wychodząc, poleciła Georginie, aby uprzedziła o wszystkiem ojca. Dziewczyna przyrzekła, ale pod warunkiem, że uda jej się znaleźć na to czas. Karolina chciała pomówić o swoim planie z mężem przy obiedzie, lecz oryginalne zachowanie się Jonesa wybiło jej to zupełnie z głowy.

— Ciekaw jestem, na co Micah Thrumm potrzebuje tego miljona — rzekł Antoni, wysłuchawszy sprawozdania siostrzeńca. Po obiedzie wyruszyli obaj pieszo do Billingsa.

— Żeby go wydać — odparł młodzieniec.

Logika tej odpowiedzi tak zachwyciła Antoniego, że zabrakło mu słów. Barry zaś ciągnął z powagą dalej:

— Żaden z nas nie powinien zdradzić się, że współdziałamy z Billingsem. Musimy się zachowywać w jego obecności zupełnie naturalnie. Żałuję, że nie przestrzegłem go z większym naciskiem o grożącem niebezpieczeństwie. Byłbym zatelefonował do niego z domu przed obiadem, ale przyszło mi na myśl, że może jego aparat jest podsłuchiwany. Powinien być niesłychanie ostrożny.

Antoni Chennel był zachwycony. Otaczał go dramat. — Wielkie miasto układało się do snu, kroki ich rozbrzmiewały donośnie na mrocznie oświetlonym chodniku. Po lewej stronie rysowały się na tle łuny świateł i gwiaździstego nieba czarne sylwetki drzew „Parku Centralnego". Barry zachowywał się jak aktor na scenie; w powietrzu wisiała groźba śmierci. Bo gdyby się Micah Thrumm dowiedział, że oni wiedzą o jego zbrodniczych zamiarach, to postanowiłby ich usunąć tak samo jak Billingsa. I wogóle zabiłby każdego, ktoby wpadł na trop jego tajemnicy.

— Mogłeś zatelefonować i ostrzec go w dyskretnych słowach — zauważył Antoni. — Mogłeś się wyrazić bardzo zagadkowo. Gucio jest przebiegły i zorjentowałby się wlot. Mogłeś powiedzieć tylko jedno słowo: „Milczenie"!

— Umarłby z przerażenia, albo pomyślał, że zwarjowałem — odparł Barry. — I jeżeliby Micah Thrumm podsłuchiwał, to domyśliłby się odrazu wszystkiego. I tak nie jest wykluczone, że podsłuchano nas w klubie i podpatrzono, jak Billings dawał mi list.

— Gucio nie umie mówić cicho, — zauważył Antoni.

— Ale miejmy nadzieję, że Micah Thrumm nie jest członkiem tego klubu. Na szczęście w pokoju nie było nikogo ze służby. W każdym razie musimy się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami. Po naradzie z Billingsem pójdę do klubu postarać się o odciski palców trzech członków, w wieku mniej więcej sześćdziesięciu lat, którzy byli obecni w sali w czasie naszej rozmowy. Nazywają się Simpson, Harris i Ripley. Wiem, że prawie nie wychodzą z klubu, więc łatwo będzie ich zastać. Jones objaśnił mnie, jak się robi takie rzeczy. Potem porównamy ich odciski z thrummowemi. Musi mi wuj pomagać.

— Z radością — odparł Antoni. — Wszystko dla ciebie zrobię, byle mnie tylko nie zamordowano przedwcześnie.

— Złoty, najdroższy wuju!

— Nie przesadzaj. Lubię melodramy, a w teatrach takich rzeczy często nie dają. Dawno już nie miałem takiej uciechy. Nawiasem mówiąc, chciałbym się dowiedzieć, co twój paradny przyjaciel Jones wyczytał przez tę potężną lupę z listu Micaha Thrumma.

— Ciekawe rzeczy — odparł Barry. — Jones jest morowy chłop.

— Ciotka jest tego samego zdania i ja także. Fenomen nie człowiek. I cóż on takiego znalazł?

— Na samym liście — odprał Barry — odciski palców trzech ludzi, naturalnie Thrumma Billingsa i moje. Jones wdział do swojej roboty gumowe rękawiczki. Ale ciekawsza była koperta.

— Jakto?

—Było na niej mnóstwo odcisków. No, naturalnie. po przejściu przez pocztę... Jones znalazł także moje i Billingsa.

— Nie — odparł ze znaczącym naciskiem Barry. — Micaha Thrumma nie.

— To znaczy, że nie on włożył list do koperty i zapieczętował?

— Albo to, — odparł Barry — albo uczynił to w rękawiczkach. Pierwsza ewentualność wskazywałaby na bardzo zaufanego wspólnika. Może się mylę, ale mam wrażenie, że tak było.

— Dlaczego?

— Dlatego, że jak mnie Jones objaśnił, każdy list przechodzi przez ręce jednego urzędnika tylko raz. Z tego wynika, że jeżeli na kopercie są podwójne, lub potrójne odciski jednych rąk, to nie są to ręce urzędnika, lecz osoby, która wysyłała list.

— Więc były takie wielokrotne ślady?

— Tak. Ale nie jego, nie Micaha Thrumma.

— Czy w liście było jeszcze co ciekawego, prócz tych odcisków?

— Tak odparł Barry. — Atrament zaczął blednąć.

— Blednąć?

— I to bardzo szybko. Jutro już nie będzie ani śladu pisma.

— Fascynująca tajemnica — rzekł Antoni — ale dlaczego Micah Thrumm użył takiego atramentu?

(c. d. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLIOTEKA w Wilnie